

Symfonia o sobie



JULIAN TUWIM

CZYHANIE NA BOGA

Symfonia o sobie

I

MAESTOSO

Hej — — — ! Wiatr — wiatr — wiatr —
Hej — — — ! Dmie — dmie — dmie —
Dmie prosto w twarz,
Wieje, wionie, owiewa,
Jak prąd ożywczy zalewa,
Orzeźwia, ochładza, jak fale,
Wiatr — wiatr — wiatr —

Wiatr, Młodość, Radość

Idzie człowiek naprzeciw wiatrowi,
Idzie Młody po szumnej ulicy,
Zdjął kapelusz i idzie swobodnie,
Idzie człowiek naprzeciw wiatrowi,
Śród miliarda «człowieków» — jedyny,
Bowiem imię ma swoje i wygląd
I nikt w świecie nie jest taki sam!
A nazywa się na imię Julian,
A po ojcu i po dziadach Tuwim,
Więc to on jest, on, a nie kto inny!
Duże kroki robi, kroki pewne,
Czuje zgięcia lekkie w nóg przegubach,
Lewą rękę wcisnął do kieszeni,
Prawą ręką trzyma kij drewniany,
I opiera się na twardym kiju,
I tak idzie, idzie sobie naprzód,
I rozwiewa mu wiatr ciemne włosy
I do siebie się ten młody śmieje,
Że tak idzie, idzie sobie naprzód,
Że tak dnie mu w twarz rozweseloną
Wiatr — wiatr — wiatr...

A jak naprzód iść — to jest daleko,
To jest cudnie i straszliwie mocno,
Bo dał dałą w bezkres się wydłuża
I jest *prosto* kędy się krok zwróci.
A nie będzie ów Młody szedł kołem,
Bowiem w linii sobie upodobał,
W linii prostej, tyrańsko logicznej,
W linii szybkiej, w bezcielesnej linii,
Co się rusza, bo Młody się rusza,
I posuwa się mądrze, genialnie!

A nie zapędź się, Młody, nie zapędź!
A poczekaj i rozważ, co czynisz...
A posłuchajże śmiechu swojego,
Jaki dziwny jest, jaki bezbrzeżny,
Jak się w tobie gromadnie potęży,
Jak zalewa ci duszę szaloną,
Jak zaczyna się stężyć kamiennie,
Jak gruchoce, jak sypie diamenty,
Jak bezładnie się w tobie szamoce,
Jak pijany, zatacza się w tobie,
Skacze, szumne wyprawia brewerie,
Jak się łkaniem co chwila zanosi,
Jak ci oczy smętnieją, gdy idziesz,
Jak się boisz już śmiechu swojego,
Kroku zwalniasz, ty Młody, zawzięty,
I przystajesz, za serce się chwytasz,
I oddychasz, zmęczony, i patrzysz,
Jak ucieka dal twoja bezmierna...

I faluje ci pierś niespokojna,
I tęsknota cię wielka ogarnia,
I powoli, powoli, powoli,
Coraz głębiej, serdeczniej, swościej,
Pieśń się budzi w twojej duszy, o Młody!
Jak kościelna podniosła melodia,
Pieśń powstaje wspaniała i smutna,
Pieśń o smutku kosmicznym, prastarym.../

I wróżebne melodie załkały:
Nieukojne, głębokie, ogromne...

II *ANDANTE*

I kędyż ty go prowadzisz,
Drogo daleka?
I czym go cieszysz, radujesz,
Drogo strzelista?
Ach, w owej dali ogromnej
Nikt nań nie czeka,
Chyba ta jaśń porankowa:
Cicha i czysta.

I cóż mu, drogo, odpowiesz
Na skargę żalną?
I czym go, drogo, pocieszysz
W smutnym powrocie?
Nie wyjdzie nikt na spotkanie
Z pieśnią witalną,
Jeno się trawy pochylą
W wielkiej tęsknocie...

A kiedy wróci, strapiony,
Z boleścią srogą,
Może się będzie oglądał,
Czy kto nie czeka!
Ach, czym go wtedy pocieszysz,

Droga

Strzelista drogo?
Ach, cóż mu wtedy odpowiesz,
Drogo daleka?

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tuwim-symfonia-o-sobie/>

Tekst opracowany na podstawie: Julian Tuwim, Czyhanie na Boga, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1918.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Monika Kępska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).